



Drugi tydzień pobytu w Lizbonie mija w bardzo szybkim tempie. W hangarze Grupo 7 Air nabywamy nowych doświadczeń i umiejętności. Z mechanikami i awionikami komunikujemy się w języku angielskim, ale gdy zabraknie nam słowa przydaje się język migowy. Chętnie wymieniamy się z nimi doświadczeniami odnośnie budowy statków powietrznych oraz nabywamy od nich nowe umiejętności serwisowania i obsługi samolotów. Pracownicy Grupo7Air są bardzo mili, przyjaźni i otwarci na nas uczniów. Starają się nam pokazać jak najwięcej, wyjaśniają zasady działania podzespołów, ich proces naprawy oraz odpowiednie ich użytkowanie. Ciekawie i z pasją opowiadają nam o obyczajach i kulturze tutejszego regionu. Sami również chętnie słuchają o zwyczajach panujących w Polsce. Podczas pierwszego weekendu mieliśmy okazję pojechać autokarem do Sintry – zabytkowego miasta w Portugalii. Zwiedzaliśmy wówczas Quinta da Regaleira – jeden z najbardziej zaskakujących i enigmatycznych monumentów w Sintrze. Po kilkugodzinnym zwiedzaniu, autokarem udaliśmy się na najdalej oddalony punkt Europy Cabo da Roca. Wszyscy byliśmy zachwyceni świetnym widokiem na Ocean Atlantycki z tamtejszego wysokiego klifu i z wielkim trudem przy bardzo silnym wietrze udało nam się uwiecznić pobyt na kilku zdjęciach. Na koniec dnia udaliśmy się na plażę do Cascais – jednego z większych miast portowych w Europie, po czym wróciliśmy do apartamentu. W niedzielę mieliśmy okazję trochę dłużej pospać, bo dopiero o 14 pojechaliśmy miejscowym autobusem do jednej z najstarszych części Lizbony, w której znajduje się zamek św. Jerzego (Sao Jorge Castle). Na wzgórzu mieści się piękny XII wieczny zamek Maurów, który zwiedzaliśmy do godziny 16, po czym udaliśmy się do centrum miasta. Poznaliśmy wiele starych zabytkowych ulic, wiele zabytkowych budowli i pomników oraz zobaczyliśmy część nadbrzeżną, skąd rozciągał się cudowny wieczorny widok na ujście rzeki Tag. Około godziny 19, po wieczornej kolacji w centrum, wróciliśmy do mieszkania.

*Szymon Saj III It*



